Rok XII. Nr. 278 Sosnowiec, czwartek 7 października 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

...merata ... miesięcznie

Adr... ministr... karni: ... ul. Teatral...
Telefon: Redakcji 6.18.92, Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Słonkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Lotnicy japońscy atakują Nankin

Japonia broni swych koncesyj na Sachalinie

LONDYN, 6. 10. Z Nankinu donoszą, że nad stolicą chińską pojawiło się nagle 12 samolotów japońskich które szybko przeleciały nad miastem i zbombardowały lotnisko, poczem odleciały w kierunku wschodnim. Chińska artyleria przeciwlotnicza otwarła ogień na napastników.

Jeden z aparatów został trafiony i płonąc, runął na ziemię.

Chińskie samoloty myśliwskie podjęły pościg za oddalającymi się samolotami japońskimi.

Władze wojskowe komunikują, że w dniu dzisiejszym lotnicy japońscy dokonali dwóch ataków lotniczych na Nankin.

Podczas pierwszego ataku, przeprowadzonego o godz. 11.30, samoloty japońskie bombardowały objekty wojskowe.

Trzy samoloty chińskie zostały zestrzelone, a 7 samolotów chińskich zniszczono na ziemi. Podczas ataku, dokonanego o godz. 16 bombardowano lotnisko Tacziao-Czang.

W toku popołudniowego ataku samoloty japońskie zestrzeliły 7 samolotów chińskich oraz zniszczyły 5 innych samolotów, które znajdowały się na lotnisku.

* * *

Rząd japoński postanowił wydać wszelkie odpowiednie zarządzenia do obrony koncesyj naftowych i węglowych w północnej części Sachalinu sowieckiego. Niedawno odbył się szereg konferencyj przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych, handlu wojny i marynarki do zbadania zarządzeń, jakie należałoby podjąć przeciwko stanowisku rządu i władz sowieckich, które to stanowisko wywołało w roku bieżącym przeszło 50 incydentów narażając koncesjonariuszy japońskich na znaczne straty materialne i moralne.

Rozmowa marsz. Smigłego-Rydza z Moraczewskim

Związek lewicy demokratycznej formułuje swój program

WARSZAWA, 6. 10. Marszałek Śmigły Rydz zaprosił do siebie na rozmowę b. ministra Jędrzeja Moraczewskiego.

Jak słychać, marszałek Śmigły Rydz oświadczył przedstawicielkom organizacyj kobiecych, a mianowicie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Federacji Związku Obrończyn Ojczyzny, które interweniowały u niego w sprawie Związku Młodej Polski, iż solidaryzuje się całkowicie z programem ideowym Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Związek Lewicy Demokratycznej sformułował swe tezy programowe.— Za naczelne zadanie uznano zespolenie organizmu państwowego z masami ludowymi, walkę o demokrację i przebudowę ustroju gospodarczego.

Działalność związku ma być skierowana głównie przeciwko komunistom i narodowcom.

Krążą pogłoski, iż 11 bn. odbędzie się w stolicy zjazd najpoważniejszych działaczy ludowych. Cel zjazdu nazwiska uczestników i inne szczegóły otaczane są tajemnicą.

Tajemnicze aresztowanie hr. Wielopolskiej

dotychczas nie zostało wyjaśnione

WARSZAWA, 6. 10. Sensacyjna wiadomość o aresztowaniu w Berlinie pod ciężkim zarzutem szpiegostwa 28 letniej hr. Oktawii Wielopolskiej wywołało wielkie poruszenie w sferach towarzyskich Warszawy, w których młoda i przystojna hrabina cieszyła się wielką popularnością.

Hrabina Wielopolska, opuszczając Polskę miała przy sobie zaledwie 200 franków gotówką.

Nikt nie umie wytłumaczyć przyczyn tajemniczego aresztowania. Hr. Wielopolska nie przebywała w ostatnich latach ani razu w Niemczech. — Jeżeli wyjeżdżała zagranicę, to wyłącznie do swej matki do Paryża.

Zawiadomiona o zaginięciu córki p. Kurzenicka wyjechała z Paryża do Berlina, nic tam jednak nie mogła zdziałać. Przed kilku dniami zrozpaczona matka przybyła do Warszawy i po widzeniu się z hr. Wielopolskim wyjechała z powrotem do Berlina.

Według trudnych do sprawdzenia pogłosek, hrabina padła ofiarą prowokacji.

Mąż hrabiny, przebywający w Warszawie, potwierdzając fakt uwięzienia żony w Moabicie, wstrzymuje się od wszelkich wyjaśnień.

Hr. Wielopolski posiadał swego czasu wielkie dobra, które zostały poza kordonem sowieckim.

Jest on obecnie właścicielem niewielkiego majątku koło Ostrowca Kieleckiego.

W marcu br. hr. Wielopolscy przenieśli się wraz z 6-letnią córeczką na stałe do Warszawy.

Kombinator z Będzina

skazany w Katowicach

Sąd okręgowy w Katowicach skazał wczoraj na 6 miesięcy więzienia Majera Scheinkellera z Będzina za podpisanie blankietu wekslowego nazwiskiem kupca Boruchowicza.

Tragiczny zakład

LITR WÓDKI — JEDNYM HAUSTEM.

W restauracji Laubego w Jabłonowie, robotnik Wincenty Łubiński założył się z robotnikiem Stefanem Florkiem, że jednym tchem wypije litr wódki.

Łubiński zakład wygrał, lecz wkrótce stracił przytomność i zmarł.

P. Rutkowski nie ustąpi

NIE BĘDZIE ZMIAN W ZMP.

WARSZAWA, 6. 10. Sekretariat Związku Młodej Polski za pośrednictwem półurzędowej agencji „Iskra" zaprzeczył pogłoskom o ustąpieniu zastępcy kierownika ZMP. Rutkowskiego. Pozatym sekretariat stwierdza że żadne zmiany w ZMP. nie są przewidziane.

Pracownicy umysłowi

DOMAGAJĄ SIĘ PODWYŻKI PŁAC.

WARSZAWA, 6. 10. Związek Pracowników Umysłowych zabiega o wprowadzenia 40-godzinn. tygodnia pracy oraz podwyżki płac o 20 proc. Odpowiednie uchwały zostaną powzięte na wiecach pracowniczych, które odbędą się w ciągu października na terenie całej Polski.

Cudowne ocalenie

HUBERMANA.

LONDYN, 6. 10. Na Sumatrze uległ katastrofie samolot pasażerski, którym jechał, jak się okazało doskonały skrzypek polski Huberman wraz ze swą sekretarką.

Z katastrofy skrzypek wyszedł cało, ulegając tylko ogólnemu wstrząsowi. Również ocalała sekretarka Hubermana.

Skrzypek miał ostatnio wystąpić z koncertami w Australii.

Samobójstwo sosnowiczanina

pod kołami pociągu

W tych dniach znaleziono na torze kolejowym pod Szopienicami zwłoki mężczyzny, który wyskoczył z pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenia wykazały, iż chodzi tu o samobójstwo.

Przy zwłokach znaleziono karteczkę pożegnalną, adresowaną do jakiejś kobiety imieniem „Maryś". Obecnie zwłoki rozpoznali koledzy zmarłego. Samobójcą jest 24-letni Stanisław Szczepański z Sosnowca (Górnicza 15) Powodu samobójstwa nie stwierdzono

„Hiszpański Lenin" popadł w niełaskę

Na frontach hiszpańskich bez większych zmian

PARYŻ, 6. 10. Osławiony wódz socjalistów hiszpańskich Largo Caballero, który zyskał sobie „Hiszpańskiego Lenina", popadł w niełaskę u nowych władców Hiszpanii.

Rząd walencki złożył obecnie Largo Caballero z prezesury U. T. G., socjalistycznych związków zawodowych Caballero rozesłał jednak do wszystkich prowincjonalnych organizacyj listy, w których donosi, że nie zrezygnował sam ze stanowiska prezesa, jak to informowały komunikaty rządowe lecz został usunięty siłą.

Caballero wzywa organizacje prowincjonalne do zachowania wierności i niepoddawania się rozkazom nowego kierownictwa.

WALENCJA, 6. 10. Komunikat oficjalny ministerstwa obrony donosi, że na froncie północnym wojska rządowe zajęły jedno z wzgórz, położonych przy drodze Canvas — Labra. Na odcinku południowym tego frontu odparto ataki przeciwnika, zadając mu ciężkie straty.

Na froncie wschodnim artyleria powstańcza ostrzeliwała silnym ogniem pozycje wojsk rządowych w pobliżu Allue i Huega na odcinku Zuera. Na odcinku Teruel wymiana strzałów artyleryjskich.

Na innych frontach nie zaszło nic godnego uwagi.

Budowa kolei Szczakowa-Bukowno

ukończona zostanie przez P. K. P.

WARSZAWA, 6. 10. W dniu 5 bm. popołudniu odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów, pierwsze od czasu powrotu z urlopu przewodniczącego w komitecie wicepremiera Kwiatkowskiego.

Tematem obrad było w pierwszej linii ustalenie programu prac na najbliższy czas, w drugiej załatwienie spraw bieżących.

Postanowiono, że od połowy bm. na posiedzeniach komitetu zostaną przedyskutowane i ustalone tezy projektów nowych ustaw o charakterze gospodarczym, jakie poszczególne ministerstwa przygotowują w tej chwili celem wniesienia ich do sejmu. Następnie komitet zajmie się ogólną dyskusją nad problemem bilansu handlowego i usprawnienia eksportu.

Wśród spraw bieżących wyrażono zgodę na wykończenie przez PKP. budowy kolei Szczakowa — Bukowno oraz ustalono zasady reorganizacji PZPZ. (Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych), które mają być przekształcone na rolniczą centralę spółdzielczą

Mistrz Kiepura

przejeżdżał przez Sosnowiec

W dniu wczorajszym o godz. 22.10 przejeżdżał przez Sosnowiec Jan Kiepura, udając się z Warszawy zagranicę, po swym koncercie, z którego dochód przeznaczył na F. O. N.

Gdy kurier zatrzymał się na dworcu w Sosnowcu, Kiepura wyszedł na peron, gdzie spacerował do chwili odjazdu pociągu.

Na dworcu nikt nie witał opuszczającego Polskę śpiewaka, gdyż nie spodziewano się tu jego przejazdu.

Na szpaltach pism

SALA PROCESÓW

Jeśli by zapytać, jaki jest najbardziej charakterystyczny rys bieżącej prasy polskiej, to trudno nie zauważyć, że ogromna część — jeżeli nie przeważna — materiału informacyjnego o stosunkach wewnętrznych, zaczerpnięta jest z rozpraw sądowych. Równocześnie na terytorium całego Państwa, odbywają się dziesiątki i setki rozpraw obejmujących sprawy o tak rozległej skali zainteresowań, że zaspokoić mogą najbardziej wybrednych czytelników.

Weźmy np. taki proces b. starosty Wąsa, toczący się obecnie w Przemyślu. Podczas zeznań świadków oskarżony zaczyna roztkliwiać się nad swymi zasługami politycznymi. Wywiązuje się, cytujemy za „Warszawskim Dziennikiem Narodowym", taki dialog:

„Przew. Haszczyc: — Panie Was. nic nas to wszystko nie obchodzi. Po rozprawie proszę się zabrać do pisania pamiętnika.

Osk. Wąs: — Wobec tego kończę, ale oświadczam, że jestem tak tego pewny, że nic nie sprzeniewierzyłem, jak tego, że stoję obecnie przed sądem".

Oskarżony jest pewny, że gdyby nie on, chłopi w jego powiecie „zbuntowaliby się".

Przejdźmy na inny teren. Przed kilku tygodniami prezes Zw. Izb Rzemieślniczych R. P. poseł Snopczyński wygrał sprawę przeciwko dwom działaczom, którzy sformułowali w stosunku do niego kilka konkretnych zarzutów. Poseł Snopczyński tę sprawę wygrał, ale w motywach wyroku sąd ogłasza takie zdania — które cytujemy za „Głosem Narodu":

„Związek Izb opracowywał statuty w ten sposób, że cechy zostały jeśli nie zupełnie wyzute z przywilejów i uprawnień to w każdym razie wydatnie ograniczono je w podstawowych przywilejach i uprawnieniach. Obecnie rola cechów ogranicza się do naszenia sztandarów w święto Bożego Ciała i w inne uroczystości".

Skoro mowa o procesach o tak ściśle ograniczonym zasięgu, nie sposób pominąć milczeniem tytułów, jakimi się te sprawozdania obdarza. Najczęściej wyrzuca się w tytule zawód oskarżonych, a więc „Starosta zrobił to a to" a więc „Surowe ukaranie lekarza za postępki nieetyczne", a więc „Kolejarze przed sądem" i tak dalej można by mnożyć w nieskończoność. Jest w tym jakiś dziwny a nie zrozumiały system, że właśnie zawód oskarżonych ma stanowić przynętę na czytelnika.

Niezgłoszenie pracownika do ubezpieczalni

Odpowiedzialność materialna pracodawcy

W Sądzie najwyższym zapadło ważkie orzeczenie, dotyczące kwestii ubezpieczeń pracownków.

Pewien przedsiębiorca nie ubezpieczył swego pracownika umysłowego do ubezpieczalni

tylko dlatego, że pracownik specjalnie o to zabiegał. Prosił by pracodawca wypłacał mu na rękę to, co należało by uiszczać w ubezpieczalni. W ten sposób urzędnik nie miał instytucji składek na niego przypadających.

Gdy jednak po pewnym czasie urzędnik dostał wymówienie,

wystąpił przeciwko pracodawcy o odszkodowanie z tytułu niezgłoszenia do Zakładu Ubezpieczeń.

Sprawa na pozór wydawała się bardzo dziwną, boć urzędnik sam czynił starania o zwolnienie go od świadczeń a następnie zrobił z tego użytek, godzący w pracodawcę.

Proces przechodził zmienne koleje, wreszcie oparł się o Sąd Najwyższy.

Tu zapdło orzeczenie, iż sprzeciw prcownika co do zgłoszenia go w Zakładzie Ubezpieczeń a nawet zrzeczenie się przez niego przyszłych uprawnień ubezpieczeniowych nie może mieć żadnego znaczenia.

Pracodawca, który z tego rodzaju przyczyn nie ubezpieczył pracownika jest odpowiedzialny materialnie za szkody jemu wyrządzone, a wynikłe w związku z zaniedbaniem wymaganych zgłoszeń.

Sąd Najwyższy oddalając skargę kasacyjną strony przeciwnej, zatwierdził tym samym wyrok korzystny dla pracownika i zasądzający na jego rzecz od pracodawcy taka rentę, jaka przypadałaby z Zakładu Ubezpieczeń.

Reklamowe samobójstwo

i emeryt z zamiłowania

Humor na procesie nieboszczyków

W Warszawie toczy się proces Pinkerta o dokonanie wielkich malwersacji w „Ostatniej Posłudze", gdzie Pinkert fałszował świadectwa śmierci i wymuszał od rodziny zmarłych rozmaite sumy. Z procesu tego przytaczamy kilka humorystycznych fragmentów:

Przew.: Dlaczego świadek zgodził się na redukcję pensji?

Świadek: Ja się zgodziłem na redukcję pensji, a wtedy Pinkert zawołał mnie do gabinetu, gdzie byli inni pracownicy i za to że się zgodziłem pracować pobili mnie. Ja mam nawet „odznaczenia" z tego pobicia i mogę je pokazać sądowi.

Świadek chce ściągnąć chałat, lecz przewodniczący oświadcza, że stwierdzenie tego nie wymaga naocznych dowodów.

Przew.: Jaką rolę w Towarzystwie odgrywał Pinkert?

Świadek: **Pinkert?! On był cały personal, cały zarząd — to Pinkert. Kancelaria Pinkert. Wszystko — Pinkert.**

Przew.: Czy zarząd wiedział co się dzieje w towarzystwie?

Świadek: On tyle wiedział, co ja wiem co się dzieje w aeroplanie.

Przew.: Czy brał pieniądze za zwolnienie od sekcji zwłok?

Świadek: Wysoki sądzie, kto nie bierze pieniędzy jak dają?

Dalej zaś w toku rozprawy wynika, że z reguły w takich wypadkach, kiedy nie stwierdzono z jakiego powodu umarł nieboszczyk — lekarz pisał „zapalenie płuc".

— — — — — — — —

Adw.: To po co pan szuka klientów na cmentarzu?

Świadek: Jacy klienci mogą być na cmentarzu? To już same nieboszczyki.

Adw.: Co to był za wypadek, że chciał pan w bramie „Ostatniej posługi" popełnić samobójstwo?

Świadek: Pinkert posądził mnie o pobicie **brata. Wtedy w bramie popełniłem prawdopodobne samobójstwo. To było samobójstwo reklamowe**

— — — — — — — —

Przew.: Pan określił w śledztwie że Pinkert jest sprytny pijak bez zasad moralnych.

Śiadek: Nie ordynarny.

Przew.: Nie ordynarny pijak, tylko delikatny, co?

Adw.: Co pan rozumie przez określenie człowiek bez zasad moralnych?

Świadek: Tego nie ma w aktach.

— — — — — — — —

Sędzia zarzuca świadkowi nieścisłości w zeznaniach złożonych w śledztwie.

Świadek: W śledztwie to ja zeznawałem przez 6 godzin i 42 minut. A już Salomon powiedział, że jak się dużo mówi, to można głupstwa powiedzieć.

— — — — — — — —

Przew.: Zajęcie świadka?

Świadek: Nic nie robię, emeryt.

Przew.: A gdzie pan pobiera emeryturę?

Świadek: Nigdzie! Ja tylko nic nie robię!

— — — — — — — —

Adw.: Nie wiem jak można wydać w restauracji u Gertnera 150 zł.?

Przew.: To pan mecenas nie wie, a inni wiedzą.

W kilku wierszach

SOJUSZ JAPOŃSKO — NIEMIECKI.

Jak donoszą z Toko, toczy się tam od pewnego czasu ożywiona kampania na rzecz zacieśnienia sojuszu japońsko — niemieckiego. Rocznica podpisania układu japońsko — niemieckiego ma być w całym kraju uroczyscie obchodzona.

EGIPT TWORZY WŁASNY PRZEMYSŁ WOJENNY.

Z Kairo donoszą, że rząd egipski wyznaczył 1 mil. funtów na budowę fabryki amunicji oraz zakup samolotów wojskowych. Równoczeście projektowana jest rozbudowa fabryk broni w kierunku zapewnienia armii egipskiej całkowitej samowystarczalności na wypadek wojny. Niepozbawionym znaczenia jest fakt, że egipskie fabryki broni i amunicji produkować będą broń i naboje oraz pociski typu angielskiego i zaopatrywać w nią tak że oddziały angielskie, stacjonowane w Sudanie.

SKONFISKOANY TRANSPORT OPIUM.

Z Jerozolimy donoszą: Policja angielska przy udziale policji palestyńskiej skonfiskowała w Jaffie i Haifie zmagazynowane u kilku kupców żydowskich transporty opium, wartości 11 tys. funtów. Transporty te miały w najbliższych dniach odejść do Egiptu.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Powieść kryminalna

6)

— I mam zostawić mojego niedoszłego chlebodawcę bez opieki, gdyby nagle jej potrzebował? — spytałem z ironią.

Zaśmiała się cichutko, ale w śmiechu tym brzmiał ton jakiejś groźby.

— Niech pan pozostawi obronę samemu wujowi — odpowiedziała mi. — Cóż pan zresztą może mu pomóc, gdy nadejdzie jego godzina? Zanim pan zrobi krok, już będzie po wszystkim. Powiadam panu, niech pan zmyka.

Spojrzałem na nią zaniepokojony. Jednakże to, co zobaczyłem w jej oczach, kazało mi zmienić natychmiast decyzje.

— Wszystko mi jedno. Zostaję tutaj. Niczego się nie boję! Proszę niech pani wyjdzie.

Dziewczyna wydawała się przekonaną, że wszelkie dalsze nakłanianie mnie jest stratą czasu. Nie wymówiwszy ani słowa, znikła za ścianą, przez którą weszła.

Posłyszałem teraz jak służący zameldował w sąsiednim pokoju przybycie jakiegoś gościa. Przez wziernik ujrzałem owego przybysza. Był to mężczyzna silnie zbudowany. Jednakże ani w postaci jego, ani w twarzy nie było niczego charakterystycznego dla atletycznie zbudowanych mężczyzn, którym przypisuje się stale buldogowaty wyraz twarzy i ostre, przenikliwe oczy. Ubranie gościa znajdowało się w zupełnym nieładzie, a jego kołnierzyk był zmięty i rozerwany. Wyglądało to tak, jak gdyby nieznajomy wyszedł z jakiejś walki na pięści. Tuż koło niego z ręką wspartą na ramieniu przybysza stała młoda dziewczyna, która zewnętrznym wyglądem przypominała mocno Żydówkę. Posiadała niezwykłe czyste rysy, ciemno-piwne oczy, czarne włosy i czerwone, jak wiśnie usta. Patrzyła na Martina Hews z niepokojem.

— Oczekiwałem ciebie, Jimie Donkin — rzucił ostrym tonem właściciel zamku. — Któż jest jednak ta młoda dama?

— Przybyłem powierzyć ją pańskiej opiece, panie naczelniku — wyjąkał. — Nie mogę zabierać jej ze sobą, a w pańskim domu będzie przynajmniej miała spokojnie i bezpiecznie. Czy wie pan co się wydarzyło wczoraj wieczorem?

— Owszem. To znaczy dowiedziałem się, żeś kogoś zamordował, Donkinie — dorzucił spokojnie Martin Hews. — Przeciągasz strunę, kochany Jimie. Ty jeden jesteś winien wczorajszej awantury. Muszę ci powiedzieć, że to bardzo dla mnie ciężko ochraniać mordercę. Cóż takiego stało się tej dziewczynie?

— Pan wie jak nazywa się ta mała prawda? Rachel. Ona to zupełnie bezwiednie była przyczyną wczorajszej chryi. Co na to powiedzą gazety? Śmieję się z tego wszystkiego! Nawet nie potrafili odnaleźć prawdziwego jądra sprawy. Przecież w podziemiach tej knajpy, na małej cichej bocznicy odchodzącej od Bethnal Green Road, biła się spora paka ludzi. Phil Abrahams nie był wyjątkiem — niejemu jednemu wypruto wczoraj flaki. Pan wie przecież naczelniku, że my w ostateczności uciekamy się do takich gwałtownych metod. Jestem pewien, że policjanci nie połapią się zupełnie, o co właściwie poszło. Pan sam, panie Hews, życzył sobie takiej małej utarczki. No i teraz, niech mnie diabli porwą, życzeniu pańskiemu stało się zadość.

— Pospiesz się nieco ze swoimi wyjaśnieniami, kochany Jimie. Musimy cię gdzieś ukryć, a na to nie ma zbyt wiele czasu — ozwał się Martin Hews. — Gadaj przede wszystkim, czemu przyprowadziłeś tutaj Rachel? Oczywiście, wezmę ją chętnie pod swoją opiekę, ale nie umieszczę jej w tym oto domu.

— Na co, do diabła, miałem zostawać ją w Londynie — powiedział przybysz podrażnionym tonem. — Abrahams chciał porwać Rachelę, gdyż przyrzekł ją oddać w ręce Józefa. Zanim jednak zdołał przehandlować Rachelę, zginął marnie. Powiadam panu, że oni wyrządzili naszej bandzie nie złe spustoszenie. Jak tak dalej pójdzie, to nie długo nikt z nas nie zostanie na placu. Gdybym zostawił Rachelę w Londynie to napewno by ją uprowadzili w szybkim czasie.

— Tak. — wmieszała się do rozmowy młoda Żydówka.—Cała szajka jest przekonana, że nie powinnam była opuszczać Józefa. Czekają tyko na sposobność aby zaciągnąć mnie znowu do niego. Nie boję się Józefa, ale Jim uważa, że byłoby lepiej, gdybym się tutaj ukryła. Ty się mnie boisz Jimie? — zapytała się drwiąco swojego opiekuna.

d. c. n.

Na froncie politycznym

APELACJE OD WYROKU W PROCESIE RACŁAWICKIM.

Po wydaniu wyroku w procesie o zajścia racławickie prokurator wniósł odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary. Apelację wnoszą również obrońcy imieniem oskarżonych.

CZY NOWY DZIENNIK POLITYCZNY W STOLICY!

W pewnych kołach stolicy, po sobotnim i niedzielnym kursie referentów prasowych i propagnadowych Obozu Zjednoczenia Narodowego krążą pogłoski, że w niedługim czasie zacznie już wychodzić w Warszawie nowy dziennik polityczny. Czy będzie to oficjalny organ OZN., czy też zbliżony — w tej chwili pewnych wiadomości jeszcze nie ma.

CZY W 1938 ROKU ODBĘDĄ SIĘ WYBORY.

Na terenie Sejmu i w kołach politycznych, obiegają uporczywe pogłoski, że w roku 1938 mają się odbyć wybory na wiosnę do samorządów, a w późnej jesieni do Sejmu i Senatu. W tej sprawie miały zapaść jakoby uchwały. czynników decydujących.

ZWIĄZEK NARODOWCÓW.

W ostatnim czasie Związek Narodowców grupa ludzi, która się oderwała od Obozu Narodowego w r. 1934 i przeszła do Obozu płk. Sławka dawnego BBWR. wszczęła ostatnio samodzielną akcję agitacyjną na terenie całej Polski. Wznowił też ostatnio Związek Narodowców swój organ tyg. „Akcja Narodowa", który przeszło rok nie ukazywał się.

MŁODZI NAPRAWIACZE.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" — Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej który ideowo jest związany z „Naprawiaczami", zgłosił akces do nowego ugrupowania pod nazwą Związek Lewicy Patriotycznej.



Nowa linia kolejowa

RADOM — SANDOMIERZ.

Prace przy budowie nowej linii kolejowej, która ma dać najkrótsze połączenie Warszawy z Sandomierzem, zostaną rozpoczęte na wiosnę.

Zbudowana zostane nowa linia na odcinku Radom -- Ostrowiec przez Iłżę co skróci odległość o 40 km.

Z Ostrowca linią pójdzie na Opatów (17 km.), skąd zaś rozwidli się: jedna pójdzie do Sandomierza, druga do Korczyna w powiecie stopnickim.

Z NOTATNIKA

Naprawiona omyłka

Podczas uroczystości inauguracyjnych roku akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie sprawozdanie za rok akademicki 1936-37 wygłosił rektor dr. Władysław Szafer poświęcając jeden z ustępów przemówienia profesorowi dr. Kotowi. Ustęp brzmiał następująco:

„W tym miejscu z wielką przykrością muszę wspomnieć o niespotykanym w kronikach Jagiellońskiej Wszechnicy fakcie pochopnego i w niezwykłych okolicznościach dokonanego umieszczenia jednego z profesorów w celi więziennej bezpośrednio po jego powrocie z zagranicznych studiów naukowych. A choć szczęśliwie omyłkę tę szybko naprawiono, nie mniej pozostał w historii naszej uczelni zgrzyt, który dla powagi nauki i naszego środowiska nie może się powtórzyć. Raz tylko kroniki zapisały fakt osadzenia w więzieniu profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale było to w roku 1798 w czasie wojen napoleońskich, gdy najeźdźcy austriaccy aresztowali profesora Januszewicza, podejrzanego o konspiracyjną pracę na rzecz organizacji legionów Dąbrowskiego.

Kultura polska na szarym końcu

Człowiek z prowincji i Festival sztuki

Na dział naszego życia kulturalnego, mieszczący się w ramach twórczości artystycznej, spoglądamy dziś, w wolnej Polsce, z innego nieco stanowiska, niż przed wskrzeszeniem państwa, w stuleciu niewoli.

Wtedy bowiem do sztuki i literatury przywiązywano u nas większe znaczenie, niżli w innych, wolnych państwach.

Polski poeta i dramaturg, malarz i rzeźbiarz był nie tylko artystą, ale i zarazem ambasadorem ducha narodowego.

Teatr, gdy wystawiał „Krakowiaków i górali" lub „Nieboską komedię", teatr Fredry i Wyspiańskiego, był nie tylko siedliskiem emocji estetycznej, ale i krzewicielem uczuć patriotycznych. Poezja nasza od Adama Mickiewicza po Adama Asnyka, dawała nie tylko wzruszenia artystyczne, ale sięgające głęboko w dusze polskie i uodporniające je w stosunku do wysiłków władz zaborczych, zmierzających do zobojętnienia społeczeństwa na hasła wolnościowe. Rzeźba Godebskiego, wyobrażająca Mickiewicza w sercu stolicy, mogła mieć takie czy inne wartości artystyczne, ale poza tym stawała się symbolem, który każdy przechodzień doskonale rozumiał.

Sienkiewicz był nie tylko wielkim beletrystą, ale też działaczem, piszącym „dla pokrzepienia serc".

Scena przysięgi Kościuszki w melodramacie Anczyca wyciskała łzy z oczu i nikomu na myśl nie wpadało oceniać wartości estetyczne utworu, bo górowały wartości emocjonalne, patriotyczne. Grottger czy Matejko stwarzali wizje malarskie, oddziaływujące przede wszystkim w kierunku budzenia zapału do ideałów górnych i szlachetnych, gloryfikowania szczytowych momentów w naszych dziejach.

I dlatego też z dumą spoglądamy dziś na pomniki sztuki, przekazane nam z ery niewoli, korzymy się przed wielkimi twórcami artystycznymi, którzy wówczas spełniali wielką misję budzenia ducha i podtrzymywania nadziei w narodzie na lepszą przyszłość.

Dziś jednak spoglądać musimy na ten dział kulturalnego życia, jakim jest sztuka, z innych zupełnie aspektów.

Właśnie głównie z punktu widzenia — kultury. Wiemy bowiem, że pod tym względem jesteśmy jeszcze daleko w tyle poza państwami zachodnio europejskimi. „Prymityw" obejmuje nie tylko nasze urządzenia cywilizacyjne — a więc komunikacje, brak wodociągów i kanalizacji, brak szkół i szpitali, mały zasiąg elektryfikacji, marne urządzenia higieniczne itd. itd. — ale również i dziedzinę kulturalną. W obrębie tej dziedziny mieści się tylko cieniutka warstewka społeczeństwa, w życiu kulturalnym uczestniczy znikoma część ludności; wystarczy wydostać się poza kilkanaście większych miast, aby spotkać się z objawem „prymitywu" nie tylko pod względem techniczno-cywilizacyjnym, ale i estetyczno-kulturalnym.

Sztuka i literatura — teatr, poezja, muzyka, malarstwo, rzeźba itd. — promieniują bardzo nikłym światłem na olbrzymich połaciach kraju, a są też i tereny, gdzie w ogóle nie docierają...

Bo przecież „kiczów", sprzedawanych na jarmarkach małomiasteczkowych lub zeszytowych romansideł, kolportowanych w nizinach społecznych, rzępolących wyświechtane melodie „jazzbandowe" po szynkach „orkiestr" nie zaliczymy do dziedziny artyzmu i nie przyznamy im misji kulturalnej.

Zresztą: jak nikły jest zasięg instytucji kulturalnych, wymownie świadczą cyfry.

Weźmy — by nie sięgać do szczytowych osiągnięć czy to poezji czy malarstwa — choćby najnowocześniejsze dziedziny: kino lub radio.

Mieliśmy w r. 1936 zaledwie 741 kin w Polsce, gdy w Niemczech było ich już w r. 1931 przeszło 5000, a dziś oczywiście o wiele więcej... Szwecja, mająca sześć razy mniej ludności niż Polska, ma sześć razy więcej kinematografów. Z wielkim mozołem doprowadziliśmy do siedmiuset tysięcy radioabonentów, gdy cztery razy mniej ludności licząca Holandia ma ich również tyle...

Albo sięgnijmy do innej dziedziny: drukujemy wydawnictw, poświęconych literaturze pięknej i nauce, w ilości około 8 milionów, podczas gdy Czechosłowacja przeszło 9. Włochy 11, Francja 16 milionów...

Jest zatym jeszcze bardzo wiele do zrobienia w tym kierunku, aby zasięg naszych poczynań kulturalnych objął te sfery ludności, które z nich albo wcale, albo w bardzo nikłym stopniu korzystają.

Mamy za mało szkół artystycznych, bibliotek, teatrów ludowych świetlic, za mało dbamy o artystyczne wykonanie naszych mieszkań, za mało o zainteresowanie młodego pokolenia nie jakąś „sensacją" wydawniczą czy popisem jakiejś przereklamowanej imprezy pseudo-artystycznej, ale

szczerymi i rzetelnymi przejawami w dziedzinie sztuki i literatury.

A przede wszystkim za mało staramy się o to, by zdecentralizować ruch artystyczny i literacki, skupiony przeważnie w największych ośrodkach, a nie rozprzestrzeniający się regionalnie, by docierał wszerz, do tych połaci, które przeważnie z musu stoją zdala od tego, co wnosi życie kulturalne.

* * *

Uwagi te wysuwają się z racji Festivalu Sztuki, odbywającego się właśnie w stolicy. Bezsprzecznie: pożyteczna wielce impreza i umożliwiająca setkom i tysiącom ludzi z prowincji poznanie szeregu utworów i szeregu twórców w dziedzinie sztuki i literatury.

Ale istotne i stałe oddziaływanie kulturalne oprzeć się musi na tym, aby

nie człowiek z prowincji fatygował się raz na rok na kilka dni do centrów kultury

— ale by z tych właśnie centrów promieniowały wciąż w głąb społeczeństwa i docierały — po przez dobre książki i wydawnictwa, dobry teatr i kinematograf, liczne biblioteki, częste pokazy dzieł malarstwa i rzeźby itd. — do najszerszych warstw wszystkie te czynniki, które w sumie podnoszą człowieka na wyższy poziom kulturalny.

B. S.

OD REDAKCJI.

Od siebie dodajemy, że jeżeli chodzi o Zagłębie Dąbrowskie, to nie tylko na miejscu u siebie po za teatrem mieszczącym się w bardzo skromnym budynku nie ma poważniejszych ośrodków kulturalnych, ale nawet zagłębiowski „człowiek z prowincji" nie raczył się pofatygować do centrum kultury — Warszawy na festival sztuki. I dlatego dwa pociągi popularne z Zagłębia zostały odwołane. Winien tu trochę „człowiek z prowincji", ale może też i czas festivalu nieodpowiedni i cena za wysoka.

To ostatnie bodaj zdecydowało o niepowodzeniu idei festivalowej w Zagłębiu.

Wczorajszą naszą informację o odwołaniu pociągów z Dąbrowy i Sosnowca uzupełniamy tym, że i z Katowic też został pociąg odwołany.

Dom i Szkoła

Hasła Tygodnia Szkoły Powszechnej

Budujmy szkoły! — Dajmy szkołom pomoce naukowe

IV-ty Tydzień Szkoły Powszechnej odbywa się w lepszych warunkach, niż Tygodnie w poprzednich latach. Sytuacja gospodarcza się poprawiła i siła płatnoścj społeczeństwa znacznie wzrosła. Z większą śmiałością wyciąga się rękę po ofiarny grosz do środowisk rolniczych jak i przemysłowych, gdyż o ten grosz jest tam w tej chwili łatwiej niż w latach ubiegłych.

Społeczeństwo już dobrze rozumie potrzebę nauczania powszechnego, dużo ludzi zna już potrzeby szkoły powszechnej. Sprawa budowy szkół staje się coraz popularniejsza.

Popularną sprawą wśród społeczeństwa staje się zagadnienie pomocy naukowych dla szkół.

Danina na szkołę może najmniej wywołuje niechęci wśród społeczeństwa. Dając na szkołę dają dla swych najbliższych — dla swych dzieci.

W IV Tygodniu Szkoły Powszechnej powinna się podwoić, a w wielu miejscowościach potroić liczbę członków zwyczajnych i dożywotnich: zorganizować w siedzibach wszystkich szkół i innych ośrodkach kulturalnych koła tow. popierania budowy szkół. We wszystkich szkołach w okręgu szkolnym krakowskim powinny powstać szkolne koła uczestników i spowodować aby wszyscy uczniowie szkół stali się członkami tych kół. Ponadto powinniśmy podnieść wpływy z Tygodnia szkoły powszechnej przynajmniej o 50 proc.

Głównym hasłem obecnego Tygodnia szkoły powszechnej jest

Budujmy Szkoły i dajmy szkołom pomoce naukowe!

Każdy obywatel powinien nie tyl ko rozumieć, ale i czuć, że danie wszystkim dzieciom nauki oraz danie tej nauki w odpowiednich warunkach i z jak największym wynikiem jest jego sprawą, jego serdeczną sprawą.

Hasła obecnie trwającego Tygodnia Szkoły powszechnej powinny dotrzeć do serc wszystkich obywateli w Polsce.

Przy tej sposobności przypominamy, że w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w całym Zagłębiu zbiórka na budowę szkół powszechnych.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

15 zł. miesięcznie za otwieranie bramy

Haracz płacony przez lokatorów

Do Szanownej Redakcji „Expres Zagłębia" w Sosnowcu.

Czytałam kiedyś wzmiankę w „Expresie Zagłębia" w sprawie dozorców i kluczy do bramy dla lokatorów, na których został nałożony całkiem zbyteczny haracz. Jest nas w domu liczne rodzeństwo i przyjście do domu przed godz. 20-tą nie należy do przyjemności, gdyż człowiek pracuje ciężko cały dzień, i nie widzi światła dziennego (prawie) chce natomiast korzystać ze spacerów wieczornych, ale kiedy przypomina sobie, że **czeka go szpera 10-ciu gr. a niekiedy i 25 gr., rezygnuje ze wszystkiego, a w domu jest nas kilka osób.**

Brama nas przy wielkich oszczędnościach i przy ograniczeniu wielkim kosztuje nas 15 zł. miesięcznie, a nadomiar złego, jest się narażonym na dłuższe wyczekiwanie pod bramą, gdyż dozorca jest pod gazem i klnie na czym świat stoi.

Wobec tego możeby Sz. Redak.. interweniowała u kompetentnych władz aby **zaprowadziła system bramowy większych miast, to znaczy, by każdy lokator miał swój klucz.** (Sosnowiec, też należy do większych miast).

W nadziei, iż Sz. Redakcja umieści moją uwagę. Kreślę się z poważaniem **Jedna z czytelniczek.**

Sosnowiec, 6. 10. 1937 r.

Sztandar dla naszego pułku

ufunduje społeczeństwo zagłębiowskie

Pod przewodnictwem starosty Boxy odbyło się onegdaj w Będzinie zebranie przedstawicieli społeczeństwa Zagłębiowskiego w sprawie ufundowania sztandaru dla miejscowego pułku. **Uroczystość wręczenia sztandaru pułkowi odbędzie się dnia 4 grudnia.**

Komitet uchwalił zaprosić na uroczystość Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego i Marszałka.

W skład komitetu wykonawczego weszli pp.: **starosta powiatowy Boxa, starosta Kędzierski, płk. Gorczyński, prez. Kaczkowski, prez. Izydorczyk i prez. Trzesimiech.**

Przewodniczącym komisji finansowej wybrano marsz. Boguckiego, komisji organizacyjnej prez. Izydorczyka.

Interpelacja P. P. S.

500 domów w Sosnowcu otynkowanych

a jeszcze trzeba otynkować 1000

Wczoraj pisaliśmy pokrótce, że na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu wybrano ławnikiem radnego Zdzisława Szpinetera oraz, że zgłoszono wniosek aby zarząd miejski poczynił starania **o nadanie miastu Krzyża Niepodległości z mieczami w uznaniu zasług położonych na polu pracy niepodległościowej.**

Obecnie uzupełniając to sprawozdanie należy dodać, że na tym posiedzeniu załatwiono jeszcze następujące sprawy: uchwalono sprzedać skrawek gruntu, znajdujący się przy ul. Pustej za sumę 1000 zł. Nabywcą tego gruntu jest p. Weisło.

Dalej uchwalono dodatkowy budżet na rok 1937—38, który wyraża się w ogólnej sumie 657 tysięcy złotych. W sumie tej przeznaczono 207 tys. na rozbudowę kanalizacyj i wodociągów 90 tys. na regulację Przemszy pozostałą sumę na rozbudowę targowicy, budowę szpitala itp.

W dyskusji nad dodatkowym budżetem brali udział radni: Kopczyński, Stągko, Lubelski, Bielnik i Olner. Szczegółowych wyjaśnień udzielał prez. Kaczkowski.

W dyskusji tej chodziło o rozbudowę szpitala na Pekinie, której koszt początkowo obliczono na 90 tysięcy zł. Okazało się to jednak za mały i wyniesie 180 tysięcy zł.

Radni w dyskusji stwierdzali, że dużą winę w tym wypadku ponosi budowniczy, miejski inż. Dankowski.

Przed zamknięciem obrad radny Bielnik (klub PPS.) złożył do prezydium rady dwie interpelacje, w których porusza najpilniejsze potrzeby miasta. Między innymi interpelacja omawia konieczność **powołania do życia komunalnej kasy oszczędności w Sosnowcu,** przyłączenia Niwki i Dańdówki do Sosnowca ze względu na aktualną sprawę budowy portu węglowego, który powinien znajdować się w granicach miasta Sosnowca.

Pilną sprawą jest również budowa oddziału szpitalnego dla chorych zakaźnych, aby położyć kres szerzeniu się tych chorób.

W drugiej interpelacji klub PPS. wysunął kilka zarzutów przeciw intendentowi szpitala miejskiego p. Janickiemu.

Ponieważ sprawa według interpelantów znajduje się w dochodzeniu policyjnym, chodzi bowiem o nadużycia w szpitalu, przeto szczegóły ujawnione niewątpliwie będą po ukończeniu śledztwa. Wtenczas dopiero wiadomym będzie, czy zarzuty stawiane w interpelacji, są prawdziwe. W odpowiedniej chwili nie omieszkamy czytelników zawiadomić o istocie tej bez sprzecznie niezwykłej sprawy.

W wolnych wnioskach poruszono również sprawę tynkowania domów przede wszystkim chodziło tu o domy kolejowe i Dietla.

Na ogólną liczbę 1500 domów znajdujących się na terenie Sosnowca, otynkowano dotychczas dopiero 500 domów.



DRZAZGI.

Kiepura

Przedwczorajszy koncert Jana Kiepury był, jak zwykle, słuchany przez liczne rzesze radioabonentów. Jan Kiepura sprawił nam tym razem miłą niespodziankę: więcej bowiem śpiewał niż mówił, od czego nas w ostatnich czasach odzwyczail.

Były i tym razem jakieś dowcipy o szlagierach, o pamiętaniu „o was" za oceanem, o jeździe na gapę tramwajem, ale to przecież nikomu nie przeszkadza. Jedna aria z „Toski" przekreśla wszystkie mankamenty dowcipu mistrza Jana.

Kiepura śpiewał znakomicie, a brawa, które otrzymywał bezpośrednio w Warszawie, były tylko drobną cząstką tych oklasków, którymi obdarzono go w domach całej Polski przy głośnikach.

Nie zachwycając się tym, co Kiepura mówi, ale za to pełni entuzjazmu dla śpiewu dziecka naszego miasta, bardzo jesteśmy radzi, że Jaś Kiepura dostał złoty krzyż zasługi.

Zebranie lekarzy

Niedawno odbyło się w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu zebranie lekarzy, na którym kierownictwo Ubezpieczalni omawiało z lekarzami sprawy lecznictwa i organizacji pracy lekarskiej.

Zebrania takie, o jakim mowa powyżej, przywracają lekarzom będącym koniec końców najważniejszym czynnikiem Ubezpieczalni, bezpośredni wpływ na bieg życia tej instytucji. Będzie to niewątpliwie miało wpływ dodatni.

Przy głośniku

AUDYCJA POŁUDNIOWA DLA WSZYSTKICH.

Polskie Radio wprowadziło do programu jesienno zimowego nowy typ audycji popularnej, przeznaczonej dla wszystkich. Audycja ta nadawana po sygnale czasu od 12.03 do 13 jest skomponowana z punktu widzenia potrzeb i zainteresowań sfer robotniczych. Przypada ona na czas przerwy obiadowej w fabrykach i warsztatach, kiedy ludzie pracy gromadzą się w świetlicach i stołowniach, gdzie mogą zbiorowo słuchać audycji południowej.

Na audycję tę złoży się: koncert, dziennik południowy, następnie pogadanka lub reportaż, względnie jakaś transmisja i wreszcie na zakończenie — muzyka.

Zebranie dyrygentów chórów

OKRĘGU ŚPIEWACZEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Już już swego czasu donosiliśmy, w dniu 19 ub. m. odbyło się zebranie dyrygentów i prezesów towarzystw śpiewaczych okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, mające na celu między innymi ustalenie programu prac na najbliższą przyszłość.

W związku z przedstawionym na wyżej wspomnianym zebraniu przez naczelnego dyrygenta okręgu p. prof. Guzikowskiego ogólnym zarysem programu pieśniarskiego, odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 15 w Sosnowcu przy ul. Orlej 7 (w mieszkaniu prof. Godeckiego) zebranie pp. dyrygentów towarzystw śpiewaczych, będących członkami okręgu, który wraz z naczelnym dyrygentem ustala ostatecznie program pieśni, stanowiących realną podwalinę przyszłych prac okręgu.

Należy z uznaniem podkreślić, że nowo powstały okręg śpiewaczy Zagł. Dąbr. krzewieniem pieśni ojczystej zajmuje się sumiennie z uwzględnieniem pierwiastka regionalnego.

Problemy dnia

Fala drożyzny w Zagłębiu

Trudna sytuacja szerokich mas ludności

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji statystycznej, na którym ustalono, że koszty utrzymania rodziny robotniczej w Zagłębiu, złożonej z czterech osób **wzrosły we wrześniu br. o 1,6 proc. w porównaniu do sierpniu br.**

Jak widać komisja statystyczna, której obliczenia nierzadko dalekie są od rzeczywistości coraz częściej stwierdza wzrost kosztów utrzymania w Zagłębiu.

Podrożenie kosztów utrzymania o 1,6 proc. dotyczy miesiąca ubiegłego, ale już w pierwszych dniach października zaznaczył się w Zagłębiu znowu dalszy wzrost artykułów pierwszej potrzeby.

Podrożało naprzykład masło, którego cena według oświadczeń kupców dojść ma do 4 zł. za 1 kg.

Ponadto w dniu wczorajszym dał się zauważyć w Sosnowcu brak słoniny.

Niewątpliwie jest to przygrywka ze strony masarzy do wysunięcia żądania podwyżki ceny.

Poza tym szereg artykułów pierwszej potrzeby wykazuje stałą tendencję zwyżkową.

Wzmagająca się drożyzna stawia szerokie rzesze mieszkańców Zagłębia w trudnym położeniu.

Zarobki zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych nie uległy zasadniczej poprawie, albo w niektórych gałęziach przemysłu zostały nieznacznie podwyższone.

W każdym bądź razie uzyskiwana przez pracowników podwyżka zarobków jest nieproporcjonalna do zwyżki kosztów utrzymania.

Odpowiednie władze powinny w interesie ludności zająć się uregulowaniem tej sprawy i niedopuścić, aby znów Zagłębie objęła fala drożyzny, wywoływanej dla celów spekulacyjnych.

Dla zahamowania drożyzny nie wystarczy bowiem tylko nakaz wystawiania w sklepach kartek z cenami sprzedawanych artykułów.

Na froncie pracy i płacy

Komisja rozjemcza rozstrzyga zatarg

w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego

W dniu wczorajszym w ministerstwie opieki społecznej w Warszawie odbywały się obrady komisji rozjemczej, która rozstrzygnie zatarg w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego, dotyczący wysokości płac.

Długotrwałe pertraktacje, jak wiadomo, nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego minister opieki społecznej powołał komisję rozjemczą celem zlikwidowania zatargu.

W posiedzeniu komisji rozjemczej w charakterze ławników wzięli udział przedstawiciele związków robotniczych i przemysłu górniczego.

Decyzja komisji nadejdzie do Zagłębia prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Robotnicy kopalń w Zagłębiu Dąbrowskim niebawem więc dowiedzą się, czy żądania ich zostały uwzględnione.

Nowoczesną oczyszczalnię ścieków

wybudowano w Kielcach

Kosztem ponad ćwierć miljona złotych zarząd miejski w Kielcach ukończył budowę nowoczesnej mechanicznej oczyszczalni ścieków.

Oczyszczalnia zbudowana została systemem Haworth'a i jest pierwszą tego rodzaju w Polsce.

Oczyszczanie ścieków oparte zostało na systemie czynnego osadu. Ścieki z miasta przechodząc przez kratownicę, piaskownik i osadnik wstępny ulegają pierwszej fazie oczyszczania mechanicznego, a następnie przechodząc przez basen aeracyjny i osadnik wtórny przechodzą drugą fazę oczyszczania biologicznego.

Oczyszczalnia zdolna jest przerobić ok. 3.000 metrów sześć ścieków na dobę i skoncentrować ok. 850 mt. sześć gazu, powstającego w zbiornikach fermentacyjnych.

Gaz ten służyć będzie do podgrzewania osadu w komorach fermentacyjnych oraz do ogrzewania i oświetlania budynków, zaś osad przefermentowany — jako nawóz dla rolników.

Po arbitrażu

w przemyśle hutniczym

Jak wczoraj donieśliśmy, specjalna komisja arbitrażowa dla rozstrzygnięcia zatargu zarobkowego w hutnictwie Zagłębia Dąbrowskiego oraz Zawiercia i Częstochowy wydała już swe orzeczenie.

W najbliższych dniach odbędą się zebrania robotników, na których zajmą oni stanowisko w sprawie orzeczenia komisji arbitrażowej.

Nie będzie redukcji

w hucie Milowice

Onegdaj sekretarz ZZZ. p. Braulińskí odbył bezpośrednio konferencję z dyrekcją huty Milowice w sprawie zamierzonej redukcji około 100 robotników.

Na konferencji ustalono, że redukcja nie nastąpi, a poza tym załatwiono szereg drobniejszych spraw.

Czytelnicy nasi

komunikują nam, że...

Na Pogoni nie ma w domach dozorców. Dzieje się to dlatego, że domy dają małe dochody, więc właściciele domów sami sprzątają. Tak się przynajmniej mówi, a w rzeczywistości nikt nie sprząta. Oto przykład, jak się sprząta. Na rogu Lisiej i Brackiej na Pogoni jeden z gospodarzy ułatwił sobie prace w ten sposób, że dół na ulicy zasypał śmieciami.

* * *

[...]akradł się dziwny zwyczaj w na[...]m teatrze. Zmienia się miejsca pod czas rozpoczęcia przedstawienia. Kiedy światło gaśnie i na scenie rozpoczyna się akcja, na sali ruch nieopisany. Wszyscy posiadacze dalszych miejsc, rozpoczynają start do walki o wolne miejsca w pierwszych rzędach. Ile przytem hałasu, utyskiwań, nie trzeba wspominać.

Często się zdarza i ostra sprzeczka gdy jednocześnie dobiegły dwie osoby do krzesła i każda rości sobie prawo pierwszeństwa.

Czasem się zdarzy, że ktoś się spóźnił. Siada taki biedak przy drzwiach względnie czeka na korytarzu. Na pierwszej przerwie szuka właściwego miejsca. Niestety — zajęte. „Bardzo przepraszam to moje miejsce" — mówi nieśmiało spóźniony.

„Nie trzeba się spóźniać" — słyszy opryskliwą odpowiedź opuszczającej miejsce osobistości.

Teatr ma szczytne zadanie wychowawcze. Możeby dyrekcja teatru, choć na pewien czas, postawiła woźnego, któryby wytłómaczył wyżej wspomnianym „Miłośnikom teatru", że takie postępowanie przeszkadza innym.

Widz.

—o—

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku, zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

BUDUJMY SZKOŁY!

Wiadomości bieżące

Czwart. 7 Paźdz.	Dziś: Marek p.
	Jutro: Brygida wd.
	Wschód słońca: 5,46
	Zachód słońca 17,01

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w Zawierciu — dwa przedstawienia teatru miejskiego z Sosnowca po południu o godz. 16 dla młodzieży szkolnej i wieczorem o godz. 20 dla dorostych — dana będzie przebojowa komedia w 3-ch aktach R. Niewiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może.." która cieszy się ogromnym powodzeniem i stale jest grana przy wypełnionej widowni. Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Polskiej.

W piątek w Grodźcu — sala domu strażackiego „Małżeństwo" komedia w 3 aktach, 14 obrazach J. Vaszaryego. Udział bierze cały zespół. Początek o godz. 20.30 Bilety wcześniej nabywać można w sklepie p. Bednarka.

W sobotę premiera — „Mała Kitty i wielka polityka' komedia w 3 aktach St. Donata. Przedstawienie zakupione przez Komitet Obywatelskiej Pracy Kobiet. — Początek o godz. 20.30.

W niedzielę o godz. 11.30 — poranek szkolny „Gdzie diabeł nie może.." Ceny miejsc od 25 gr. do 1 zł.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Tajemnice żółtego miasta
PATRIA: „Atak o świcie".
EDEN — Ziemia błogosławiona.

Zabawa ogrodowa

NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W ramach IV tygodnia budowy szkół powszechnych zarząd obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu organizuje w dniu 10 bm. zabawę ogrodową w parku gwarectwa Hr. Renard

W programie: koncert orkiestry, tańce, korowody dzieci, popisy harcerek i harcerzy, śpiewy, gry, iluminacje świetlne, fontanny itp. Dochód na budowę szkół powszechnych. Prosimy wszystkich mieszkańców Sosnowca o poparcie tej imprezy, dochód z której przeznaczony zostaje na tak wzniosły cel, jakim jest akcja budowy szkół.

Ceny wstępu minimalne, bo tylko 25 groszy dla dzieci i młodzieży i 54 gr. dla starszych.

Związek Harcerstwa Polskiego
Zarząd Obwodu.

— WYCIECZKA MOTOCYKLOWA. W dniu 10 bm. Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskego w Sosnowcu organizuje ostatnio w sezonie letnim programowe wycieczki turystyczno — krajoznawcze do Siewierza. Będzie to nader miła wycieczka połączona ze zwiedzaniem ruin starego zamczyska Siewierskiego. Przy tej sposobności kierownik wycieczki poda uczestnikom kilka wiadomości historycznych z dziejów odwiecznego miasta „Siewierza'. Zbiórka motocyklistów przed lokalem Klubu w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego 5 w niedzielę o godzinie 9 i pół rano. Niezrzeszeni pp. motocykliści będą mile widziani.

Ujęcie cygana

POSZUKIWANEGO PRZEZ PROKURATURĘ W KATOWICACH

Onegdaj w Sosnowcu został zatrzymany cygan Julian Majewski poszukiwany od dłuższego czasu przez prokuratora sądu okręgowego w Katowicach.

W czasie rewizji przy Majewskim znaleziono sztylet.

—o—

Smutny finał

WESOŁEJ LIBACJI.

Policja sosnowiecka otrzymała zameldowanie, że Antoni Makuhe, Ryszard Wróblewski i Stefan Marczyk w czasie wspólnej libacji skradli Kazimierzowi Kowalskiemu z Sosnowca — 320 zł.

Policja złodziei zatrzymała, ale w czasie rewizji znaleziono przy nich z całej skradzionej sumy tylko 120 zł. Resztę zdążyli już widocznie roztrwonić. Całą trójkę przekazano władzom sądowym.

—o—

— POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ w SOSNOWCU. Posiedzenie rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu odbędzie się w dniu 9 bm. (w sobotę) o godz. 17 w biurze inspektoratu szkolnego w Sosnowcu, ul. Prez. Mościckiego 35-b.

Sprawozdanie

ZE ZBIÓRKI NA OCIEMNIAŁYCH.

Ze zbiórki ulicznej i w lokalach rozryw kowych oraz z „Wieczoru Towarzyskie go", urządzonych 18 i 19 września 1937 ro ku w Sosnowcu na rzecz Towarzystwa O pieki nad ociemniałymi.

1. Dochód ze zbiórki ulicznej i w loka lach rozrywkowych 805 zł. 76 gr.

2. Dochód z biletów wejściowych do restauracji „Savoy" na „Wieczór Towa rzyski" i od sprzedaży kwiatów ofiarowa nych przez P-wo Kazimierzostwo Radzi szewskich 196 zł.

3. Dochód ze sprzedaży pocztówek i broszur 59 zł 60 gr.

4. Ofiar 37 zł. 64 gr.

Razem 1097 zł.

ROZCHÓD.

Związany z urządzeniem zbiórek i „Wieczoru Towarzyskiego" jak to drukar nia, znaczki pocztowe itp. został pokryty przez kilka osób z tymczasowego Komi tetu, cały zaś dochód w sumie 1097 zło tych został przekazany przez P.K.O. na konto Towarzystwa Opieki nad Ociemnia łymi w Warszawie Nr. 13.777.

Jednocześnie tymczasowy Komitet składa serdeczne podziękowanie wszyst kim ofiarodawcom oraz Paniom i Pa nom, którzy się przyczynili do urządze nia — zbiórki i wieczoru.

(—) Leon Zubelewicz, (—) Antoni Bogucki

—oOo—

— ZEBRANIE INFORMACYJNE. Za rząd koła podoficerów rezerwy w Strze mieszycach urządza w dniu 10 bm. o go dzinie 10 rano w lokalu własnym przy ul. Długiej 54 (dom kolejowy) zebranie informacyjne. Na zebranie to zarząd za prasza wszystkich zainteresowanych pod oficerów rezerwy.

Epilog waśń

PRZED FUNDUSZEM PRACY W BĘDZINIE.

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu były zaj ścia, wywołane przez bezrobotnych w lo kalu Funduszu Pracy w Będzinie.

Do kancelarii tej instytucji wtargnę ło kilku osobników, domagając się przy znania im zasiłku. Spotkawszy się z sta sadnioną odmową, jeden z nich 25-letni Stanisław Palka (Będzin, ul. Żwirki 22), począł nawoływać przybyłych do bloko wania biur i bicia szyb.

Zajście, które mogło pociągnąć nieo bliczalne następstwa, zlikwidowano przy pomocy policji. Sąd skazał Palkę na czte ry miesiące aresztu.

Leciwe rodzeństwo

POKŁÓCIŁO SIĘ O SŁOMIANKĘ.

Przy ulicy Szopena w Wojkowicach Komornych mieszkało od dłuższego cza su w niezgodzie rodzeństwo, 66-letni Wa lenty Walczak i jego rodzona siostra 53- letnia Rozalia Konieczko. Ostatnio mię dzy rodzeństwem stosunki zaostrzyły się przez błahostkę doszło do tragicznie za kończonej między nimi sprzeczki. Konie czko poczęła wymawiać bratu, że wycie ra obuwie w jej słomiankę i udarzyła go.

Skutek był taki, że impulsywny sta rzec chwycił za kij i pobił nim młodszą siostrę tak dotkliwie, że złamał jej rękę.

Zapalczywy brat stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu który wymierzył mu 6 miesięcy więzienia i ska zał na zapłacenie kilkuset złotych od szkodowania.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

Postradał nogę

PRZEZ WŁASNĄ LEKKOMYŚLNOŚĆ.

14-letni Stanisław Jaworski, zamiesz kały w Zawierciu przy ul. Polskiej 16, przechodzący onegdaj obok toru kolejo wego, prowadzącego z fabryki Hulczyń skiego do stacji Zawiercie, chciał jechać pociągiem towarowym. W tym celu usi łował wskoczyć na jeden z wagonów to ciągu towarowego, jadącego z fabryki Hulczyńskiego w stronę stacji kolejowej.

Niestety skok Jaworskiego okazał się tak niezręcznym, że upadł on pod koła wagonu, doznając zmiażdżenia stopy. Nie szczęśliwego chłopca odwieziono natych miast do pobliskiego szpitala Ubezpie czalni Społecznej, gdzie dla uratowania jego młodocianego życia odjęto mu nogę.

Mąż pijak i rozpustnik

Żona moralną sprawczynią zbrodni

We wsi Aleksandrów, gm. Pętko wice, w powiecie iłżeckim, popełniona została ponura zbrodnia.

Zamożny rolnik Adam Tomasik zastrzelony został w swym domu w czasie snu. Dochodzenie policyjne rychło doprowadziło do wykrycia sprawców zabójstwa.

Mordercy strzał padł z ręki szwagra Tomasika, Władysława Wąsika, a moralną sprawczynią zbrodni była żona zamordowane go Weronika, która namówiła brata do zgładzenia swego męża.

Co skłoniło młodą wieśniaczkę do mężobójstwa?

Adam Tomasik był do nie dawna wzorowym gospodarzem. Pożycie mał żeńskie Tomasików było zgodne. Ma jątek stale się zwiększał. Tak było do czasu, kiedy Tomasika opanował zgubny nałóg pijaństwa.

Zamożny gospodarz pod wpły wem wódki zaniedbywać zoczął gospodarstwo.

Przetrwonił wszystkie zaoszczędzone pieniądze, a po tym sprzedawać po czął jedną morgę ziemi po drugiej Z 15-morgowego gospodarstwa pozo stało zaledwie kilka mórg i zdewasto wana zagroda.

Ostatnio Tomasik porzucił żonę i pojechał z kochanka do War szawy.

Po kilku dniach wrócił, bo zabrakło mu pieniędzy na hulanki. Oznajmił żonie i szwagrowi, że zamierza sprze dać gospodarstwo.

Wówczas zrozpaczona i zmaltreto wana kobieta postanowiła zgładzić męża. Do popełnienia zbrodniczego czynu skłoniła swego brata. Strzał od dany z rewolweru do śpiącego Toma sika wydobył na światło dzienne dzieje ponurego dramatu.

Tyche -- zwinna bogini szczęścia

Szczęście — Tyche — wyobrażali sobie starożytni Grecy i Rzymianie, jako bogi nię, pełną wdzięku i zalotności. Ojcem jej był Okeanos, władca życiodajnych wód, okalających ziemię — matką zaś Prometeja, patronka roztropności i prze myślności ludzkiej Dwie siostry Tyche — Eunomia i Peito były z charakteru podo bne do matki, gdyż pierwsza stała się pa tronką wszystkich ministrów spraw we wnętrznych, druga zaś kochała się w ad wokatach i mówcach politycznych. Ty che wdała się raczej w ojca, który był bardzo sympatyczny, ale i kapryśny. Ty che znała kaprysy ojca i może właśnie dlatego postanowiła ich unikać, niosąc lu dziom w darze tylko pomyślność pod wa runkiem, że sami także o to starać się będą.

Swoich pupilów mających do niej peł ne zaufanie, otaczała jak najczulszą opie ką. Aleksander Macedoński, Sulla, Ju lius Cezar — publicznie chełpili się, że są ulubieńcami bogini. Jak wielką wdzię czność czuli dla niej ludzie starożytni, świadczą o tym malowidła na ścianach domów, wizerunki na monetach, pomni kach i herbach miast szczęśliwych. Jej postać, przedstawiającą kobietę, trzyma jącą w jednej ręce róg obfitości, w dru giej ster okrętu rozpoznawało każde dziecko. Czasem u jej stóp umieszczano koło, kulę lub skrzydło na znak, że szczę ście nie przychodzi samo. Tyche nie jest spoczynku. Albo pędzi na kole po jej tylko wiadomych drogach, albo siada na kulę i toczy się, zmieniając ciągle kieru nek, albo też odrywa się skrzydlami od ziemi i goni po przestworzach. Ale gdzie kolwiek biegnie, biegnie zawsze tak, aby ją można było dogonić. Tyche lubi tylko tych, którzy za nią gonią i starają się ją pochwycić. Szczęśliwców czeka nie lada nagroda — Tyche otwiera róg obfitości i pozwala im wziąć tyle, aby im starczy ło na zasłużony spoczynek do końca ży cia.

Tyche nie zmusza nikogo, aby ją ścigał ale też i nie płaci za fatygę tym, którzy za nią gonili bezskutecznie, lub pochwy cwszy nie umieli jej zatrzymać.

Z ramienia Tyche wszelkie uprawnie nia do organizowania pościgów za szczęś ciem jak również prawo obdzielania szy ciężców z rogu obfitości dzierży w Pol sce — Polski Monopol Loteryjny, który warunki wyścigu tak ułatwił i dostoso wał do nowoczesnych potrzeb życia, że nie trzeba — jak dawniej — narażać się na niebezpieczeństwa Wystarczy kupić w pierwszej lepszej kolekturze los i cze kać spokojnie z wiarą na dzień ciągnie nia.

Tyche nie zapomina nigdy o swoich pu pilach. W dniach ciągnienia zjawia się jak kometa, rozrzuca hojnie pienią dze, potem znów znika, aby się niezadłu go pojawić z nowym, świeżo napełnio nym rogiem obfitości.

Ile razy więc przechodzisz obok kole ktury uważaj dobrze czy przypadkowo Tyche nie mrugnie na ciebie życzliwym i zachęcającym spojrzeniem. Jeżeli tak— to znak, że pragnie cię mieć w gronie swoich wielbicieli i pragnie cię sowicie wynagrodzić. Pamiętaj, że pierwsza myśl kupienia losu — to nieomylny sygnał Tyche, bogini szczęścia.

Żarnowiec organizuje

ZBIORNICĘ JAJ.

Na onegdajszym zebraniu członków spółdzielni mleczarskiej odbyło się w Żarnowcu organizacyjne zebranie w spra wie utworzenia przy tej spółdzielni zbior nicy jaj. Nową organizacją zaintereso wały się prawie wszystkim koła gospodyń wiejskich i kółka rolnicze z Żarnowca i okolicy, które przystępują do współpracy Zbiornica będzie zbywać jaja spółdzielni „Krakowianka" w Sosnowcu.

Na zebraniu byli obecni przeds awi ciele pp.: Berezuński z izby rolniczej kie leckiej Patorski z OTO. i KR., Świniar ski z spółdzielni „Krakowianka" z So snowca i inni.

Opłakane skutki

JAZDY NA GAPĘ.

Onegdaj 17-letni Jan Gajek, zamieszka ły przy rodzicach w Zawierciu przy ul. Piaskowej usiłował za wszelką cenę do stać się z Zawiercia do Łaz, gdzie miał do załatwienia jakiś osobisty interes.

W tym celu użył on zupełnie niedo zwolonego środka lokomocji, a mianowi cie niezauważony przez służbę kolejową wsiadł gdzieś na trasie do pociągu towa rowego, jadącego w stronę Łaz.

Dojeżdżając w ten sposób do Łaz zau ważył w pewnej chwili zbliżającego się w jego kierunku hamulcowego, przed któ rym w obawie przed odpowiedzialnością karną wyskoczył na tor, doznając ogól nych potłuczeń i poważnego obrażenia twarzy. Opatrzono go w ambulatorium.

Zjazd wójtów i sekretarzy

W ZAWIERCIU.

Onegdaj w sali wydziału powiatowe go w Zawierciu odbył się zjazd wójtów i sekretarzy gminnych z powiatu zawier ciańskiego. Zjazdowi przewodniczył z u rzędu starosta powiatowy mgr. E. Trzna del.

W zjeździe tym poza wójtami i sekre tarzami wzięli udział: referenci staro stwa i wydziału powiatowego, przedsta wiciele wojska, urzędu skarbowego, kie leckiej izby rolniczej, PZUW. i inni.

Bardzo wiele spraw, dotyczących ogól nej gospodarki gminnej, tak pod wzglę dem gospodarczym jak i administracyj nym w obszernym referacie omówił sta rosta mgr. Trznadel.

Tego rodzaju zjazdy odbywają się w Zawierciu co pewien czas. Pozwalają one na ujednostajnienie linii wytycznej w różnych dziedzinach gospodarki gminnej

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 7 października.

Wtorek, 5 października.

6.15 Pieśń poranna. 6.20. Gimnastyka 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poran ny 17.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.30 Frag menty symfoniczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 13.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrówki muzyczne. 16.15 Koncert ork. mandolinistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00. Wieczna książka. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Po radnik sportowy. 18.00 Wiadomości spor towe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Teatr Wyobra źni. 19.00 Miniatury muzyczne. 19.30 Poga danka aktualna. 20.00 Koncert symfon cz ny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.45 Szkic literacki. 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.0 Programy lo kalne.

KATOWICE

Czwartek 7 października.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.35 Wiadomości giełdowe.1 4.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe 18.15 Koncert solistów. 18.40 Lekcja języka polskiego. 18.35 Program na jutro. 23.06 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 8 października.

6.13 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.03 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofono we 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krako wa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry detej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wia domości gospodarcze. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert ork. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert ork. kameral nej. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wia domości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Pro gram na jutro 18.35. Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Cavalerja rusticana opera... lwowiana operetka w jednym akcie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka ak tualna. 21.00 Koncert rozrywkowy. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Mięso z uboju rytualnego

DLA ŚLĄSKA.

Na Śląsku ubój rytualny został zaka zany, z czym jednak nie mogą i nie chcą pogodzić się żydzi. Postanowili oni o bejść zakaz i sprowadzać na Śląsk mięso z uboju rytualnego z pobliskiego Będzina

W sprawie tej, jak się dowiadujemy mają być prowadzone pertraktacje z gmi ną i zarządem Będzina.

Z drugiej zaś strony dowiadujemy się że zapotrzebowanie Katowic ma być po dzielone pomiędzy Będzinem i Sosnow cem.

—O—

Z OLKUSZA.

Obchód „Dnia Rezerwisty"

W Olkuszu odbyło się organizacyjne zebranie w sprawie obchodu „Dnia Rezer wisty" w Olkuszu.

Po przemówieniach pp. starosty Brzo styńskiego, Kotowicza i in., oraz dysku sji wyłoniono komitet wraz z sekcjami, oraz ustalono program obchodu na 10 bm. Program ten przewiduje: nabożeństwo w kościele paraf., defiladę, złożenie wieńca pod pomnik Marszałka Piłsudskiego i na płycie Nieznanego Żołnierza, przemó wienie na rynku p. Kotowicza, pochód złożenie wieńca. — Popołudniu zawody piłki nożnej pomiędzy KS. zw. rezerwi stów — miasto z KS. „Cracovia". Wieczo rem zabawa w świetlicy rezerwistów przy fabr. „Olkusz". W dn. 9 bm. wiecze rem capstrzyk.

—xx—

(o) POŻAR TRZECH STODÓŁ. Onegdaj pastwą ognia padły trzy stodoły ze zbiorami na szkodę: Jana Dygasa i Sta nisława Witka w Strzegowej koło Pilicy oraz Stanisława Sąkala w Woli Libertow skiej, gm. Żarnowiec. Ogień powstał we wszystkich wypadkach z zaprószenia.

(o) Z „DOŻYNEK" NA FON. Po spieniężeniu fury siana i bmoża ofiaro wanego w czasie „Dożynek" przez groma dę wsi „Kolbark", uzyskano kwotę zł. 61.70. Łącznie z ofiarowaną kwotą zł. 50.— w gotówce, ogólna suma wynosi zł. 111 70 która zgodnie z życzeniem ofiarodawców przekazana została na FON. — p. staro sta Brzostyński, jako gospodarz Dożynek", przesłał podziękowanie za te ofiarę gromadzie wsi Kolbark na ręce sołtysa, p. Kamionki.

(o) BALET PARNELLA. W Olkuszu w sali kina Orzeł w dniu jutrzejszym wystąpi gościnnie głośny balet Parnella z Zizi Halama

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha" została im wykradziona przez człowków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny Pewtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

189)

Zarewicz zwiesił na piersi głowę, ciążącą mu nadmiarem przykrych uczuć.

Nagle w drzemiącą wokół ciszę wpada donośny, przejmujący jęk dzwonka. Zarewicz zerwał się, zarzucił na siebie togę i chwiejnym krokiem podążył na salę rozpraw.

Zalegała tu cisza; prawdziwa, dzwoniąca w uszach cisza, chociaż w powietrzu czuć było nadmiar napięcia, jak przed burzą.

Zarewicz nie patrzał na nikogo. Chciał być do końca sobą, a wiedział, że dziś każde spojrzenie na publiczność, na oskarżonego, a zwłaszcza na Jadwigę, odbiera mu własne „ja", to „ja" niezłomne, nie ulegające dawniej żadnym sugestiom.

Drugi dzwonek, znacznie dłuższy od pierwszego. W chwilę po tym wchodzi trybunał. Dziesiątki spojrzeń zatrzymują się na sędziowskich obliczach, aby już teraz, zanim padną pierwsze słowa, wyczytać z nich wyrok.

Ale twarze te są kamienne w swej powadze i bez wyrazu. Są niejako ucieleśnieniem samego prawa, obojętnego na łzy i radosne uniesienia. Znamionuje je powaga i dostojny spokój.

W napiętą ciszę sali sądowej padają pierwsze słowa, czytane donośnym głosem przewodniczącego:

— W imieniu...

— To jest wstęp, ale co dalej?.. — trzepocą się niespokojne, niecierpliwe myśli w dziesiątkach mózgów. — Dopiero od tego miejsca: „Sąd postanowił uznać", lub...

— ...Sąd postanowił uznać oskarżonego Stanisława Burskiego winnym zbrodni, dokonanej na osobie Stanisława Grzywaka i skazać go na karę śmierci przez powieszenie... — padły wreszcie słowa przewodniczącego trybunału.

Ogólne napięcie doznało nagłego odprężenia. Grobowa dotąd cisza rozbrzęczała się szeptem. Przewodniczący sądu czytał już tylko motywa wyroku.

Dziennikarze cichaczem przeciskali się pomiędzy ławami, aby tę niezwykłą wiadomość rzucić na żer żądnych sensacji czytelników.

Sala rozpraw pustoszała szybko. Gwar przeniósł się do hallu, a stamtąd na ulicę. Wieść o skazaniu Burskiego biegła szybko przez miasto.

ROZDZIAŁ 61

Upiorna noc.

Burski całą noc nie zmrużył oka. Te wszystkie uczucia, jakie przez cały czas procesu trzymał na wodzy szalonym wysiłkom woli, teraz dopiero znalazły odprężenie. Był sam, w czterech zamkniętych ścianach więziennej celi. Teraz mógł być sobą, nie taić istotnego stanu swojej duszy.

Lecz dziwne, że Stanisława nie przerażał sam wyrok, wyrok w pojęciu kogoś innego najstraszniejszy, bo przecinający kres jego młodego życia. Nie nad tym bolał Burski; nie nad tragiczną pomyłką sądu, ale nad podłością ludzką, która w swym zaślepieniu nie ma granic. I może to przeświadczenie wpłynęło, że wyrok przyjął z takim spokojem.

— Lepiej, że to dotknęło mnie, niż kogo innego, kto schodząc niewinnie z tego świata, pozostawiłby swoich najbliższych: rodzinę, dzieci, gdy tymczasem ja nie pozostawiam nikogo...

— Nikogo? — szepnął pytanie jakiś wewnętrzny głos. — Zostaje przecież ona Jadwiga, dla której życie bez ciebie stanie się jednym pasmem najsroższej udręki. Czy nie żal ci tej biednej dziewczyny?

— Cóż robić?.. nie ja temu jestem winien — broni się przed tym wewnętrznym głosem. Są to jedynie myśli i słowa pozbawione wiary i przekonań. Burski wie dobrze, że gdyby nie uległ chwilowej słabości, oczarowany w ów po tysiąckroć przeklęty dzień urodą Beaty nie zmarnowałby swego młodego życia i życia niewinnej Jadwigi. Świadomość tego szarpie jego nerwami i inżynier rzuca się w swym ciasnym więzieniu, jak zwierz zamknięty w klatce, nie widząc możliwości odzyskania wolności.

W dodatku do tego wszystkiego przyłącza się jeszcze jedna, straszniejsza po nad wszystkie myśli, że oddał dobrowolnie swój cudowny aparat w ręce obcego wywiadu. Osaczony pajęczą siecią podłości, fałszu i najskrajniejszej perfidii, stał się prawdziwym zbrodniarzem, choć zbrodni tej nikt mu dotąd nie zarzuca.

— Może i dobrze się stało, że mnie nie uniewinniono? — myśli w stanie ostatecznej apatii i zwątpienia. — Może tak być musiało?.. Może jest to słuszna i sprawiedliwa kara za to, że pokusiłem się o budowę śmiercionośnej machiny, która miała siać zniszczenie wśród ludzi, ludzi tak samo jak ja mających prawo do życia?.. I czy nie lepiej jest, aby jedno moje nędzne nie wiele znaczące życie zagasło, byleby tylko nie dopuścić do wymordowania tysięcy?..

— A czy twoja śmierć odwróci tę klęskę? — odzywa się znów głos rozsądku. — Przecież wraz z twoją śmiercią nie ginie „beha"...

Pot zimny występuje na czoło inżyniera. — Tak, to prawda... co robić?.. co robić?..

Burski pragnie już tylko, aby te długie godziny dzielące go jeszcze od egzekucji, upłynęły jak najszybciej. Byleby już raz dopełniła się czara goryczy i przyszło wieczne, prawdziwe ukojenie... ukojenie śmierci...

Lecz wkrótce myśli jego znów zwracają się ku Jadwidze. Widzi jej bladą jak płótno twarzyczkę, a w ciemnych granatach oczu lęk straszny i nieutulona oszalałą rozpacz. Wszystkie jej cierpienia były w nim teraz; przenikały go na wylot, przyprawiając mózg o szaleństwo. A potęgę tego cierpienia podwajały jeszcze wspomnienia promiennych chwil tak niedawnego szczęścia.

d. c. n.

(o) **NAGŁY ZGON ŚP. DYREKTORA CZYŃSKIEGO.** Na anewryzm serca zmarł nagle w swoim gabinecie przy pracy dyrektor dobr „Ojców" śp Roman Czyński, przeżywszy lat 60. Śp. Czyński został pochowany w ub. niedzielę na cmentarzu w Białym Kościele koło Ojcowa.

(o) **CHCIAŁ UCIEC OD ŻYCIA.** Na tle rozstroju nerwowego usiłował pozbawić się życia 39-letni mieszkaniec Wolbromia (Piłsudskiego 29). Rupert Starzyński przez użycie większej ilości tabletek nasennych w herbacie.

Pierwszej pomocy denatowi udzielił dr. Trzeciak z Wolbromia. Życiu Starzyńskiego niebezpieczeństwo nie grozi.

——xx——

Z MYSZKOWA

(m) **BANDYCI ZRABOWALI GOSPODYNI 2 TYS. ZŁ.** W ub. poniedziałek późno wieczorem do mieszkania Małgorzaty Molągowej w Szczytnikach, gm. Klimontów (miechowskie) wtargnęło 4-ch bandytów, którzy pod groźbą zabicia domagali się wydania pieniędzy. Wobec odmowy, sprawcy pobili Molągową kolbami rewolwerów i po splądrowaniu mieszkania zrabowali jej 2 tys. zł. gotówką.

Policja zarządziła pościg za bandytami

(m) **ZA ZNISZCZONE DRZEWKO.** Orzeczeniem starosty powiatowego w Miechowie został skazany na dwa miesiące bezwzględnego aresztu oraz uiszczenie nawiązki w wysokości 1140 zł. za szkody Władysław Dela z Podlesic, gm. Szreniawa (miechowskie) za złośliwe uszkodzenie ogrodu i połamanie drzew owocowych na szkodę Jana Papaja.

——oo——

Z KIELC.

(k) **LECZNICA DLA ZWIERZĄT.** Towarzystwo opieki nad zwierzętami w Kielcach w budynku po b. balonarni przy ul. Zagórskiej urządziło lecznicę dla chorych zwierząt. Zarząd miejski przyszedł towarzystwu z wydatną pomocą, udzielając bezpłatnie budynków na lecznicę i biuro.

(k) **LIKWIDACJA STRAJKU.** Dzięki interwencji inspektora pracy strajk (częściowo okupacyjny) kilku tysięcy szewców - chałupników w okręgu kieleckim został zlikwidowany.

Strajk, jak wiadomo, wybuchł wskutek niedotrzymania zawartej ostatnio umowy zbiorowej

NA WESOŁĄ NUTĘ

Myśliwy i zając

Kiedy Rabinowicz przyjechał do żony na wieś i nudził się piekielnie, gospodarz zaproponował mu:

—U nas w lesie są zające. Chodź pan na polowanie. Trochę się pan rozerwie.

— Z przyjemnością rozerwałbym się.— oświadczył Rabinowcz .— Ale jak żyję nie byłem na polowaniu. Nie wiem, co trzeba robić.

— Już ja pana nauczę. Chodź pan.

Rabinowicz po raz pierwszy w życiu wziął dubeltówkę do ręki i poszedł z gospodarzem do lasu.

— No, co ja mam teraz robić? —spytał, kiedy znaleźli się w lesie.

— Czekać.

— Na co?

— Aż zając przeleci. A jak go pan zobaczy, odrazu strzelać.

— Strzelać? Po co?

— Żeby zabić.

— Zabić! Dlaczego? Ja do niego nic nie mam! Żeby to był Kuba Zając ,co mi nie chce oddać 200 złotych, to możebym zabijał. Ale zwyczajnego zająca? Za co?

— Przecież pan przyszedł polować!

— No to co? Zaraz mam zabijać? Co mnie zające zrobili? Wprost przeciwnie. Ja ich bardzo lubię. Oni są bardzo smaczni!

— Właśnie dlatego ich się zabija, że są smaczne. Żeby zjeść!

Rabnowicza to nie przekonało.

— To bardzo nieładnie. Owszem, zjeść zająca lubię. Ale za co mam go zabijać? Za to, że go jem?

— Żeby zjeść, musi pan zabić! To każde dziecka zrozumie

— Wcale nie muszę! Mogę dostać gotowego w restauracji

Gospodarz machnął niecierpliwie ręką.

— Więc po co pan tu przyszedł?

— Żeby się rozerwać.

— Więc nie będzie pan strzelał?

Rabinowicz kiwnął głową.

— Owszem. Co mi szkodzi? I tak nie trafię.

Gospodarz rozejrzał się dokoła i nagle trącił Rabinowicza.

— Tss... Uwaga! Zając na nas leci!

Rabnowicz pobladł z lekka.

— Na nas?! Uciekajmy!

— Pan się go boi?

— Niee... Ale nie lubię nikomu włazić w drogę.

Gospodarz stracił zupełnie cierpliwość.

— Strzela pan, czy nie! nie, to oddaj pan dubeltówkę.

— Już, już... Spróbuję raz. Więc jak się z tego strzela?

Gospodarz załadował broń i podał Rabinowiczowi.

— Przyłóż pan do ramienia. O tak! A teraz celuj pan i pal!

— Przecież zając leci!

— To co?

— Jak w niego celować? Poczekam, aż usiądzie.

Gospodarz westchnął ciężko.

— Zając nie usiądzie, panie Rabinowicz

— Dlaczego?

Rabinowicz niepewnie spojrzał na dubeltówkę i mruknął:

— Czego on się boi idiota? Że ja się boję, to rozumiem. Mam w rękach nabitą strzelbę. Ale czego on się boi?

Aresztowanie b. administratorów „JUTRA".

Z polecenia władz prokuratorskich dokonano w Warszawie sensacyjnego aresztowania. Osadzono w więzieniu b. administratora niewychodzącego już dziennika „Jutro". Tadeusza Pock do Amenschilda.

Aresztowany Pock znany był przedtem ze współpracy ze Stefanem Olpińskim w Berlinie. Po ucieczce Olpińskiego z Niemiec Pock przybył do Warszawy i przystąpił do dziennika „Jutro" które — jak się okazało — wydawane było za pieniądze, przywłaszczone przez wydawcę od swego krewnego. Po zlikwidowaniu „Jutra" Pock ponownie wyjechał do Berlina a niebawem wpłynęło do władz prokuratorskich doniesienie przeciwko Pockowi o wielką aferę szantażowo - ogłoszeniową związaną z wydawnictwem „Jutro"

Za Pockiem rozesłano listy gończe i przed trzema dniami policja dowiedziała się, że Pocki powrócił do Warszawy, wobec czego został on niezwłocznie aresztowany. Szczegóły sprawy trzymane są na razie w tajemnicy.

——o——

Apel do szkolnictwa i związków

Wystawą „Przed Zimą" urządzaną staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Prapagandy Gospodarczej, powinny się zainteresować władze szkolne i związki okręgu śląskiego i krakowskiego, urządzając zbiorowe wycieczki dla młodzieży która będzie miała możność zapoznania się z bogatymi działami eksponatów wytwórczości krajowej m. in. działu radiofonicznego, wyrobów rzemieślniczych przemysłu ludowego i in. oraz działu turystycznego, sportowego etc. a przede wszystkim pozna wspaniałe dzieła sztuki, które zajmują oddzielnie osobny wielki pawilon.

Galeria obrazów na Wystawie jest naprawdę imponująca i posiada dzieła milionowej wartości. Dzieła Matejki, Pałuta Malczewskiego, Chełmońskiego i wielu innych mistrzów światowej sławy oraz nowoczesnej sztuki plastycznej, grafiki, plakatów etc. które są przedmiotem podziwu wszystkich zwiedzających.

Wycieczki zbiorowe młodzieży korzystają ze znacznych zniżek wstępu na Wystawę „Przed Zimą" gdyż grupa złożona z ponad 20 osob płaci tylko zł. 0.20 od osoby.

Wystawa trwać będzie do 17 bm. dla tego należałoby jaknajspieszniej wykorzystać okres trwania imprezy i w godzinach przedpołudniowych kierować wszelkie wycieczki szkolne lub różnych związków na Tereny Wystawowe Targów Katowickich.

ZE SPORTU

Reprezentanci polskiego piłkarstwa na mecze z Jugosławią i Łotwą

Kpt. związkowy PZPN. p. Kałuża dokonał ostatecznego zestawienia składów reprezentacji Polski na niedzielne mecze z Jugosławią (eliminacja do mistrzostw świata) w Warszawie i z Łotwą w Katowicach, a mianowicie:

Przeciwko Jugosławii —

Krzyk (Brygada), (Szczepaniak (Polonia) Gałecki (ŁKS). Góra (Cracovia). Nytz (Polonia), Dytko (Dąb). Habowski (Wisła) Piontek (AKS), Matjas (Pogoń), Wilimowski (Ruch). Wodarz (Ruch). Rezerwowi Madejski (Wisła). Pająk (Cracovia) Nowakowski (Ruch), Kisieliński (Polonia), Kulla (Polonia).

Przeciwko Łotwie —

Pawłowski (Cracovia), Gemza (Ruch), Tworz (Warta). Kotiarczyk (Wisła). Wasiewicz (Pogoń). Piec II (Naprzód), Piec I (Naprzód), God (Śląsk), Wostal (AKS), Pytel (AKS). Stolarczyk (AKS). Kuchta, Bętkowski (AKS), Wiechoczek (Ruch), Peterek (Ruch).

Mecz w Katowicach sędziuje p. Xifando (Rumunia), zaś mecz w Warszawie p. Leclerc (Francja).

Przed meczem w Warszawie odbędzie się o godz. 10 półfinał o puchar Polski Śląsk — Warszawa. Zwycięzca walczyć będzie z Krakowem 11 listopada w finale w Warszawie.

Przed meczem Polska — Łotwa rozegrany zostanie mecz półfinałowy o mistrzostwo Polski juniorów Wisła—KPW. Poznań. Zwycięzca walczyć będzie w finale z Pogonią lwowską 11 listopada w Warszawie.

—————o()o—————

Jak się dowiadujemy, Brygada mimo braku bramkarza Krzyka, który gra w reprezentacji Polski przybędzie do Czeladzi.

Matuszak (WKS. Kielce) zwycięża

W MISTRZOSTWACH STRZELECKICH POLSKI.

W Wilnie odbywają się narodowe mistrzostwa strzeleckie Polski. W zawodach tych odnosi sukcesy zawodnik WKS. Kielce — Matuszak. a mianowicie w konkurencjach. Karabin wojskowy, odległość 300 mtr. tarcza pierścieniowa k. t. 1 3 postawy: Matuszak (WKS Kielce) 501 pkt. na 600 możliwych. przed Pachlą (WKS).

Postawa stojąca: Matuszak (WKS Kielce) 166 pkt. na 200 możliwych.

Karabinek sportowy dowolny k. bks. 1, 3 postawy: Matuszak (WKS.) 1134 na 1200 możliwych, przed Jabłońskim (Rembertów) 1121.

Postawa klęcząca: Matuszak (WKS Kielce) 383 p. na 400 możliwych, przed Wrzoskiem 378.

Postawa stojąca: Matuszak 364 pkt. na 400 możliwych, przed Kaczmarczykiem (Orlęta) 357.

CKS.—„Saturn"

0:4 (0:4).

Na boisku w Wojkowicach Komornych odbyły się zawody piłkarskie o mistrzostwo B kl. pomiędzy rezerwą CKS. a Saturnem. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:0.

Wszyskie bramki padły w pierwszej połowie gry.

Pięściarze sosnowieckiej Makkabi

NIE ZDOBYLI JESZCZE PUNKTU.

Tabela mistrzostw drużynowych Śląska w boksie po ostatnich meczach przedstawia się następująco:

Ruch W. Hajduki	5	10	57:23
Slavia Ruda	6	10	65.31
BKS. Nowy Bytom	7	6	42:68
IKB. Świętochłowice	6	5	49.45
KPW. Tarn. Góry	4	3	36:44
Makkabi Sosnowiec	5	0	23.57

Jak wskazuje tabela, Ruch nie przegrał dotychczas żadnego spotkania i nic nie wskazuje na to. żeby mogło się to zdarzyć. Jedynym poważnym jego konkurentem może być jeszcze Slavia Ruda, która utraciła dwa punkty. Decydujące o mistrzostwo Śląska spotkanie pomiędzy Ruchem i Slavią odbędzie się w Wielkich Hajdukach.

Brygada (Częstochowa) walczy

W MISTRZOSTWACH LIGI OKRĘGOWEJ.

Wobec przegrania z Polonią częstochowska Brygada utraciła ostatnią szansę na awans do ligi państwowej i obecnie rozpocząć musi rozgrywanie zawodów o mistrzostwo ligi okręgowej Zagłębia Dąbrowskiego. Najbliższy mecz ma rozegrać Brygada z Brynicą prawdopodobnie w Czeladzi.

Statut Brygady (Strzemieszyce)

ZOSTAŁ ZATWIERDZONY.

Urząd wojewódzki w Kielcach zatwierdził statut klubu sportowego „Brygada" w Strzemieszycach.

W związku z tym w dniu 9 bm. odbędzie się zebranie członków klubu.

Zamknięcie boiska

„PLACÓWKI" NA PIASKACH.

Na ostatnim zebraniu WG. i D. okręgu zagłębiowskiego rozpatrywana była sprawa awantur na bosku Placówki w Piaskach po meczu o mistrzostwo B klasy z „Kazimierzem".

WG. i D. postanowił zamknąć boisko Placówki na okres 3 miesięcy.

W kilku wierszach

CIEKAWOSTKI PIŁKARSKIE Z ZAGŁĘBIA.

— **DKS. Dobieszowice** został zawieszony za nieuregulowanie należności na rzecz ŁKS. Mars w Łagiszy.

— **PZPN. podtrzymał stanowisko b.** kieleckiego OZPN. w sprawie protestu Solvayu po przegranym meczu z Zagłębianką o mistrzostwo A-klasy. Punkty zgodnie z wynikiem na boisku (3:0) przyznane więc zostały „Zagłębiance".

— **PZPN. potwierdził** zgłoszenia Ruschila z lubelskiej wytwórni samolotów do Brygady częstochowskiej oraz Zasuchy z Płomienia i Króla z CKS. do Placówki (Piaski).

— **W. G. i D. okręgu zagłębiowskiego** udzielił surowej nagany drużynie Turystów (Częstochowa) za niesportowe zachowanie się na meczu z CKS.

— **Gracze „Zewu" (Niemce)** Wiskche i Leńca zostali zdyskwalifikowani za awantury na meczu z Hakoachem, pierwszy na przeciąg roku, a drugi na 6 miesięcy.

Również gracze Hakoachu Potok i Lewiński zostali zdyskwalifikowani na przeciąg 6 miesięcy.

Ponadto na 6 miesięcy zdyskwalifikowany został gracz Cyklonu Wyderka za pobicie przeciwnika na zawodach z Hakoachem.

Sygnatura I Km. 1431/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 602 Kpc. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 11-go października 1937 r. o godz. 10 w Sosnowcu. ul. 1-go Maja Nr. 23—25 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z 2-ch biurek, kasy żelaznej. sieczkarni ręcznej. 50 stołów składanych, oszacowanych na łączną sumę zł. 525.

Sygnatura III Km. 1149/37.
że dnia 14 pazdziernika 1937 r. o godz. 15 w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 21 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości składających się z 30 płaszczy męskich wełnianych, oszacowanych na łączną sumę zł. 650.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Sprzedaż rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania.

Komornik FELIKS ZEMANEK
Sosnowiec. dn. 5 października 1937 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

JAN MARKIEWICZ zgubił książkę wojskową wydaną przez 11 p. p. Tarnowskie Góry którą unieważnia.

JAN SZCZEPANIAK zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat czeladzki

FLAK BOLESŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie która unieważniam.

AGDAN JERZY zgubił dowód osobisty wydany 2 maja 36 r. przez Magistrat m Sosnowca za Nr. 15692, który unieważnia się.

FLORCZYK PIOTR zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca, książkę wojskową z kartą mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Sosnowiec Proszę o zwrot za wynagrodzeniem Środula, Kochanowskiego 6.

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się pies czarno - szary. Sosnowiec. Ostrogórska 15, Władysław Włodarczyk.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.